

Nasilenie SARS-CoV-2 czy nasilenie testów?

7 sierpnia 2020

Czy Małopolska pójdzie śladami Śląska? Informacje, jakie spływają wskazują na rozpoczęcie podobnych działań, jakie zostały podjęte w kopalniach na Śląsku. Już, wielokrotnie pisaliśmy, że tego typu działania, mające na celu masowe testowanie populacji na obecność koronawirusa SARS-CoV-2 powodującego chorobę COVID-19, są całkowicie bezcelowe. Dla tych, którzy jednak nie orientują się w tej kwestii wystarczająco dobrze przypominamy.

„Norweski Instytut Zdrowia Publicznego (FHI) nie zaleca testowania pod kątem koronawirusa dużych grup nie wykazujących objawów ludzi, takich jak choćby pracownicy jednej firmy” – czytamy w bardzo ważnym komunikacie, dotyczącym pandemii koronawirusa SARS-CoV-2, opublikowanym w dniu 25 maja 2020 r. przez FHI (Norweski Instytut Zdrowia Publicznego). Zatem, pod żadnym pozorem nie należy testować masowo grup, nie wykazujących żadnych objawów choroby.

Dodatkowo teraz, gdy rozprzestrzenianie się koronawirusa w Norwegii jest niewielkie, takie testy nie mają mniejszego sensu, tym bardziej, że na 15 wyników testów potwierdzających zakażenie koronawirusem, 14 jest błędnych. Jak tłumaczy FHI, pracownicy służby zdrowia musieliby losowo przetestować około 12 tysięcy osób, by wśród nich znaleźć tę JEDNĄ, naprawdę zakażoną SARS-CoV-2. FHI podkreśla, że nawet, jeśli testy są dobrej jakości, to sytuacja, kiedy testy błędnie pokazują pozytywny wynik, jest bardzo częsta.

W takim razie zadajemy pytanie Łukaszowi Szumowskiemu: czy miał tę wiedzę, poddając testom masowym górników na Śląsku? Jak wiemy Szumowski tą decyzją sparaliżował wydobywanie węgla na Śląsku. Nie wspominając już o tym, że zawiesił istnienie

gospodarcze całego kraju w oparciu o wyniki niewiarygodnych testów. Dziś rząd PiS chce zamykać na trwałe kopalnie na Śląsku, przypadek?

Szanowni Państwo, otrzymaliśmy od Was, szczególnie od Czytelników z Małopolski, liczne prośby, aby nagłośnić sprawę masowych testów na Sądecczyźnie w Małopolsce, toteż tak czynimy. Otóż jak sami piszecie – wszystko rozpoczęło się od wesela w Nawojowej. 151 zakażonych koronawirusem i niemal 1000 osób poddanych kwarantannie, liczby te wciąż rosną. Następnie liczne ogniska w kościołach na terenie Nowego Sącza a także w miejscowości Kamionka Wielka.

Teraz zamknięta została firma Konspol. W najbliższych dniach przewidziane są masowe badania w takich firmach jak Newag, Wiśniowski, Dako a także Fakro, gdzie liczba zakażonych rośnie. Oczywiście 98% z osób zainfekowanych przechodzi chorobę COVID-19 bezobjawowo. Jednak, jeżeli nadchodzące masowe testy podobnie jak na Śląsku wykażą liczne „fałszywe” zachorowania, wówczas może dojść do zamknięcia małopolskiego giganta firmy Newag oraz Wiśniowski.

Będziemy obserwować rozwój sytuacji w Małopolsce a w szczególności na Sądecczyźnie, gdzie Łukasz Szumowski chce wykreować sytuację podobną do tej na Śląsku. Jedno nie ulega wątpliwości, testy na obecność koronawirusa SARS-CoV-2 są całkowicie niewiarygodne, ponieważ wykryły one już obecność SARS-CoV-2 w mleku a nawet w oleju silnikowym. Można pokusić się o żart i zadać pytanie – czy ów olej silnikowy został poddany kwarantannie?

Oczywiście w przypadku takich firm jak Newag czy Wiśniowski nie jest już tak kolorowo, ponieważ kilka pozytywnych wyników na obecność koronawirusa może doprowadzić do wstrzymania produkcji i zamknięcia firm, czego de facto obawiają się mieszkańcy Małopolski i zadają następujące pytanie. Dlaczego niewiarygodnymi testami testuje się Polaków a następnie na podstawie wypaczonych wyników zamyka gospodarkę?

Źródło: Globalne-Archiwum.pl